

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Specyfika "polskiego syndykalizmu"

Maciej Drabiński

Maciej Drabiński
Specyfika "polskiego syndykalizmu"
wygłoszony 23 listopada 2013, wersja pisana opublikowana 10 grudnia 2017

[https://drabina.wordpress.com/2017/12/10/
specyfika-polskiego-syndykalizmu/](https://drabina.wordpress.com/2017/12/10/specyfika-polskiego-syndykalizmu/)

Fragment referatu: *W nurcie sorelowskich inspiracji. Studencki ruch syndykalistyczny (ZPMD, ZPMD-lewica i SMS). Działalność i myśl polityczna*,
wygłoszonego podczas Interdyscyplinarnego Kongresu Naukowego
„Studenci polscy w XIX i XX wieku. Historia, kultura, język” 23.11.2013 roku.

pl.anarchistlibraries.net

wygłoszony 23 listopada 2013, wersja pisana
opublikowana 10 grudnia 2017

W Polsce rozwinęła się niezwykle bogata myśl syndykalistyczna, która, pomimo iż pozostawała pod silnym wpływem zachodniego syndykalizmu, cechowała się dużą dozą autonomii w poszukiwaniu oryginalnych propozycji oraz rozwiązań, na co nie bez wpływu pozostawała dosyć specyficzna sytuacja polityczna i historia kraju. Dlatego też pojęcie „polskiego syndykalizmu” odnosi się do specyficznego, niejednorodnego, eklektycznego i charakterystycznego wyłącznie dla Polski ruchu oraz koncepcji teoretycznej, która dodatkowo nieustannie podlegała procesowi ewolucji ideowej, przez co polski syndykalizm znalazł się w przestrzeni pomiędzy sorelowskim syndykalizmem a anarchosyndykalizmem.

Niewątpliwie to, co w największym stopniu wyróżniało polski syndykalizm, to nastawienie patriotyczne oraz państwowocentryczne, skłaniające syndykalistów do akceptacji polskiej państwowości, co jednak łączono z koncepcją walki klas oraz „narodu wytwórców” – będącego jednym z najważniejszych imperatywów myśli polsko-syndykalistycznej, stanowiącym źródło krytyki nacjonalizmu oraz tradycyjnego ujmowania narodu. W tym ujęciu zakwestionowano etniczną, a tym bardziej rasowo-biologiczną ideę narodu, zamiast czego definiowano go poprzez pryzmat poczucia tożsamości (samoidentyfikacji) oraz wkładu danej grupy w kulturę narodową. Ten ostatni pogląd posiada kluczowe znaczenie dla tej koncepcji. Zgodnie bowiem z tym ujęciem, istnieją klasy, które pomimo wspólnego pochodzenia etnicznego nie należą do wspólnoty narodowej, gdyż są aspołeczne i nie posiadają żadnego wkładu w kulturę, a wręcz przeciwnie – ich życie oparte jest na paraszytowaniu i wyzysku. Skutkowało to uznaniem mas ludowych i pracujących za naród właściwy, gdyż swą pracą tworzą faktycznie kulturę narodową, a przy okazji najbardziej ofiarnie walczyły o niepodległość. Predestynuje je to do pełnienia funkcji budowniczych przyszłego ustroju Polski¹, co stwierdzano w dokumencie ideowym Wydziału Młodzieży RIOK w 1939 roku. Dodatkowo koncepcja ta pozwoliła polskim syndykalistom na wybrnięcie z pewnej teoretycznej pułapki, w którą wpadli łącząc patriotyzm z walką klas.

Walka klas z kolei postrzegana była jako zjawisko obiektywne. Co jednak istotniejsze, to nie tylko walka wyzyskiwanych i ciemżonych z wyzyskiwaczami oraz ciemżycielami, lecz także narzędzie aktywizujące i określające wolę społeczną. Dlatego też walka klas stanowi *jedną z najpotężniejszych dźwigni dziejowych*, jak pisał K. Zakrzewski. Umożliwia *ustawiczne odnawianie się społeczeństwa, wzbogaca cywilizację narodową oraz naturalny rozwój sił społecz-*

¹ Ibidem, s. 10 i 11.

cili bowiem mit strajku generalnego jako podstawowego narzędzia transformacji ustrojowej, w miejsce którego początkowo przyjęli mit „Rewolucji Majowej” (zespólny z kultem J. Piłsudskiego), następnie zaś mit hiszpańskiego CNT. Niemniej, jak uznał K. Zakrzewski, przyjęcie innego mitu w miejsce mitu strajku generalnego nie neguje filozofii G. Sorela. Nie podważa to bowiem znaczenia mitu jako tworu zbiorowej wyobraźni mas, który aktywizuje, mobilizuje oraz pozwala na regenerację moralną. W istocie Sorelowi miało wcale nie chodzić o konkretny mit, bo przecież w historii było ich wiele, lecz o jego rolę²⁰.

Oczywiście powyższe wprowadzenie stanowi jedynie ogólny zarys kluczowych elementów myśli polsko-syndykalistycznej, lecz poczynienie takiej propedeutyki było konieczne. Niemożliwe jest bowiem zrozumienie istoty ruchu młodossyndykalizmu bez zapoznania się z założeniami teoretycznymi polskiego syndykalizmu, przejawem którego był właśnie młodossyndykalizm.

nych², a także dostarcza nowych wartości etycznych, prowadząc do odnowienia duchowego społeczeństw³. Jej ostatecznym rezultatem będzie wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu. Z tego właśnie pragnienia wynikać ma kolejne, stanowiące fundament dla syndykalizmu – zniesienie pracy najemnej, wyrażane w idei bezpiecznych warsztatów pracy.

Kolejną cechą wyróżniającą polski syndykalizm był silnie reprezentowany okcydentalizm oraz mesjanizm. Implikowało to przekonanie, iż celem ruchu syndykalistycznego winno być nie tylko urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej oraz emancypacja ludu, lecz także wybawienie zachodniej cywilizacji, poprzez wyciągnięcie jej z kryzysu. Wymagać to miało dokonania rewolucji kulturowej oraz przewartościowania wartości, co rozumiano jako *ogólną przemianę wartości*⁴, przy czym Polska – co uwidacznia nam owy romantyczny mesjanizm – miała stanowić wzór dla innych państw, krocząc na czele ludzkości ku lepszemu jutru.

Ponadto polscy syndykaliści, analogicznie względem rewolucyjnych syndykalistów, kwestionowali parlamentaryzm oraz kapitalizm, który jawił się im jako dyktatura właścicieli i akcjonariuszy nad światem pracy⁵. Z resztą Zakrzewski poruszał także problem reifikacji, wskazując nam, iż jednym z problemów współczesnego świata jest zdominowanie człowieka przez gospodarkę, której ten nie jest już w stanie opanować.

Jeżeli idzie o parlamentaryzm, to Zakrzewski przekonywał, iż ówczesnie istniejący porządek degenerował demokrację, doprowadzając do powstania rządów klik, które *nie szukają już nawet oparcia w społeczeństwie*⁶. Niezależnie jednak od tej oceny, parlamentaryzm sam w sobie jest jałowy, rozbija jedność mas pracujących, żeruje na nich i w istocie jest wrogi ich interesom. Przede wszystkim jednak za pomocą ustaw nie zlikwiduje się kapitalizmu.

Z parlamentaryzmem ściśle łączyła się krytyka partii politycznych, które miały zdominować oraz wykorzystywać do swych partykularnych celów ruch związkowy. Tymczasem to właśnie ruch związkowy, jest jedyną siłą zdolną stworzyć *jednolite więzy organizacyjne* a przez to, zrealizować idee świata pracy. To prowadziło do zanegowania walki politycznej, tym bardziej, iż parlamentaryzm posiada niesłychaną zdolność integrowania z systemem wszystkich sił politycznych, w tym także partii socjalistycznych (jak np.

²⁰ Idem, *Idee Syndykalistyczne*, [w:] Idem, *Rozważania...*, s. 44, 45.

² K. Zakrzewski, *Projekt Manifestu syndykalistów polskich*[w:] Idem, *Rozważania...*, s. 4.

³ Idem, *Dlaczego jestem syndykalistą?*, [w:] Ibidem, s. 55.

⁴ Ibidem, s. 52.

⁵ Ibidem, s. 53.

⁶ K. Zakrzewski, *Projekt Manifestu...*[w:] Idem, *Rozważania...*, s. 2.

PPS) oraz chłopskich (jak np. PSL). W konsekwencji zatracić miały one swój charakter oraz cele, zaprzestając reprezentowania ideałów oraz celów mas. Tym samym polscy syndykaliści (jak i ogółem syndykaliści), odrzucili pogląd – powielany przez II Międzynarodówkę – iż do urzeczywistnienia socjalizmu wystarczy wprowadzić wolne i powszechne wybory. Nie dość, iż to nie nastąpiło, to w praktyce pogląd ten miał utrwalić kapitalizm oraz pozwolić na triumf jego najbliższych form w Europie Środkowej⁷.

Nie istniała wszakże zgodność odnośnie rezygnacji z walki politycznej. Część syndykalistów negowała ją, część zaś – prezentując naturalnie dosyć sceptyczne stanowisko – nie wypowiadała się już tak definitywnie przeciwko prowadzeniu walki politycznej. Ponadto, jako że sama myśl polskosyndykalistyczna nieustannie ewoluowała, również swe stanowiska zmieniali polscy syndykaliści. Przykładowo Zakrzewski w krótkim odstępie czasu potrafił uznać, iż parlament korumpuje, dlatego też syndykaliści odmawiają wchodzenia weń⁸, by następnie stwierdzić, iż jedyna droga do urzeczywistnienia syndykalizmu wiedzie poprzez prowadzenie walki politycznej⁹.

W tym ujęciu celem syndykalizmu jest uratowanie demokracji poprzez urzeczywistnienie *demokracji społecznej* lub *republiki syndykalnej*¹⁰, co wymaga stworzenia systemu przedstawicielstwa dla *mas zorganizowanych w społeczno-gospodarczym ruchu zawodowym*¹¹, którego uzewnętrznienie stanowić miał samorząd ekonomiczny oraz Izba Zawodów (nie kwestionowano jednak przedstawicielstwa politycznego na wzór Sejmu, acz jego rola w procesie ustawodawczym miała zostać ograniczona na rzecz Izby Zawodów, fachowców oraz specjalnych komisji¹²), przy jednoczesnym uspołecznieniu gospodarki przez proletariuszy, którzy następnie samodzielnie i bezpośrednio zarządzaliby ekonomią poprzez syndykaty (*gromady wytwórców*) i ich zrzeszenia, przy czym to właśnie syndykaty i ich zrzeszenia wyłaniałyby Izbę Zawodów¹³. Zanegowano tym samym nacjonalizację, której istotę stanowi zastąpienie wielu mniejszych pracodawców, jednym wielkim, jakim staje się państwo¹⁴. Celem nowego ładu miało być zaspokojenie wszelkich

⁷ Ibidem, s. 2 i 3.

⁸ K. Zakrzewski, *Idee Syndykalistyczne*, [w:] Idem, *Rozważania...*, s. 44.

⁹ Idem, *Dlaczego jestem...* [w:] Ibidem, s. 62.

¹⁰ Idem, *Idee Syndykalistyczne...* [w:] Ibidem, s. 47.

¹¹ Idem, *Projekt Manifestu...* [w:] Ibidem, s. 2.

¹² Idem, *Reforma Parlamentu*, [w:] Ibidem, s. 38, 39.

¹³ Idem, *Idee Syndykalistyczne*, [w:] Ibidem, s. 47.

¹⁴ Idem, *Projekt Manifestu...* [w:] Ibidem, s. 4.

potrzeb społecznych oraz aspiracji narodu wytwórców¹⁵, nie krępując przy tym rozwoju kulturowego¹⁶.

Postulowane nowe państwo, które wylaniało się z rozważań syndykalistów, pomimo silnego państwowocentryzmu oraz szczerzej troski o polską rację stanu, miało być państwem skrajnie zdecentralizowanym, tworzonym od dołu ku górze, którego fundament stanowić miały syndykaty. Kompetencje nowego państwa ograniczone zostałyby do niezbędnego minimum, jak np. koordynowania wykonania planów gospodarczych, czy prowadzenia handlu zagranicznego.

O tym, jak racja stanu była istotna dla polskich syndykalistów, doskonale świadczy wizja drogi prowadzącej do urzeczywistnienia nowego porządku. W pierwszej kolejności negowano sens rewolucji, przy czym podpierano się z jednej strony doświadczeniami rewolucji rosyjskich, z drugiej zaś, zwracano uwagę, iż tak gwałtowne wydarzenia zagrażają niepodległości Polski, gdyż otwierają nasz kraj na interwencję z zewnątrz, zwłaszcza ze strony ZSRR¹⁷.

Zamiast rewolucji, postulowano ewolucję, której pierwszym etapem byłoby przygotowanie najmitów do uspołecznienia oraz ustanowienia samorządu, po to, aby ci stopniowo przejmowali kontrolę nad zakładami i produkcją. Dopiero wówczas kiedy robotnicy przejęliby kontrolę nad gospodarką, możliwa stałaby się emancypacja i budowa nowego porządku. Podnoszono przy tym, iż aby mogło to nastąpić, niezbędne było umasowienie ruchu związkowego, obejmującego wszystkie zawody, tak umysłowe, jak i fizyczne¹⁸.

Naturalnie, odrzucano system radziecki, jako najczystsza postać kapitalizmu państwowego oraz faszyzm, który dążył wyłącznie do ujarznienia klasy robotniczej.

Pomimo tego, iż polscy syndykaliści nadawali ogromne znaczenie filozofii Georga Sorela, uznając go – jak to uczynił Kazimierz Zakrzewski – za wybitnego filozofa syndykalistycznego, który (wraz z inteligentami skupionymi wokół niego) realizował socjologiczną interpretację syndykalizmu, dokonując z tej pozycji rewizji pojęć filozoficznych oraz ekonomicznych¹⁹. Niemniej w wielu kwestiach zdecydowanie się różnili od swego mistrza. Najbardziej widoczną odmienną jest kwestia mitu. W większości polscy syndykaliści odrzu-

¹⁵ Ibidem, s. 5.

¹⁶ K. Zakrzewski, *Dlaczego jestem syndykalistą?*, [w:] Idem, *Rozważania...*, s. 56.

¹⁷ Idem, *Projekt Manifestu...* [w:] Ibidem, s. 3.

¹⁸ Ibidem, s. 6.

¹⁹ K. Zakrzewski, *Spoleczno-gospodarcze przesłanki syndykalizmu*, <http://lewicowo.pl/spoleczno-gospodarcze-przeslanki-syndykalizmu/> [dostęp: 4.01.2014 roku];